

## PRENUMERATA WYNOŚI:

**we Lwowie:**  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

**na prowincyi:**  
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.  
kwart. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych krajach 6 „

Prenumeratory Słowa Polskiego  
płacą za Wiek XX. 1 kor.

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petito wy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
Na prowincyi . . . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 641.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

### Z delegacji austriackiej.

**Budapeszt, 30 maja.** W rozprawie szczegółowej nad ordinarium wojskowym przemawiał wielu delegatów, niektórzy z nich żądali skrócenia czasu służby wojskowej do 2 lat. Książę Schönburg poruszył także sprawy wewnętrzno-polityczne. Jeżeli się twierdzi, że Niemcy i Czesi stoją naprzeciw siebie gotowi do walki, to mowca podnosi przeciw temu głos przeważnej większości obywateli państwa, którzy domagają się pokoju. Trzeba nawiązać do już rozpoczętych w tym kierunku rokowań, aby ostatecznie doszło do porozumienia. Gdyby się to nie udało, to zdaniem mowcy najwyższy czynnik w państwie powinien autorytatywnie kwestyę językową rozwiązać, bodaj na kilka lat, aż nastąpi trwały pokój.

Następnie zabrał głos minister wojny Krieghammer i odpowiadał na wyrażone przez poszczególnych mowców życzenia i zażalenia. Minister wyraża nadzieję, że pełna delegacja, tak samo jak komisya, uchwali potrzebne sumy na zakupno rezerwowych zapasów broni, które są konieczne. Co się tyczy systemu kolei polowych mowca może złożyć uspokajające oświadczenie, że zarówno system jak materiały są bardzo dobre. Próbom, dokonywanym z tym systemem w Galicji na trudnym terenie, oprócz ministra przypatrywał się także pułkownik pruskiego pułku kolejowego i wyrażał się nie tylko z uznaniem, co by można ostatecznie przyjąć jeno jako objaw uprzejmości, ale nawet przywiózł sobie niektóre szczegóły celem wprowadzenia ich do systemu pruskiego.

W kwestyi reformy wojskowej ustawy karnej, minister może tylko powtórzyć to samo, co już oświadczył w komisji.

Z kolei odpowiada Krieghammer szczegółowo na poszczególne zażalenia Czechów. Omawiają: transakcyje wojskowe w Pradze i Galicji, zapewnienie, że zarząd wojskowy okazuje zawsze największą życzliwość. W Krakowie zachodzi potrzeba częściowego wysunięcia starej linii fortyfikacyjnej (t. zw. enceinte), atoli do przeprowadzenia tej transakcyi powinienby kraj dostarczyć potrzebnych funduszy. W sprawie poruszonych przez jednego z mowców nadużyć pewnego profesora w Przemyślu, zarządzono śledztwo, którego rezultat jeszcze nie jest wiadomym.

Celem utrzymania ducha religijnego wśród żołnierzy, minister zarządził, aby żołnierzom, o ile służba na to pozwala, dawano zawsze czas odpowiedni do uczęszczania na nabożeństwa w kościołach. W dalszym ciągu powtarza mowca swe oświadczenia, jakie złożył w komisji w przedmiocie dostaw dla wojska. Zarząd wojskowy chętnie styka się bezpośrednio z producentami; przekazanie dostaw mniejszym ministerstwu handlu nastąpiło dla tego, że ministerstwo to może łatwiej wybrać odpowiednich dostawców. Sprawa rewersów demolacyjnych zależy od obu ministrów finansów, do których zarząd wojskowy w swoim czasie się zwrócił. Chodzi tu jedynie o kwestyę odszkodowania za budynki ewentualnie zniszczone przez wojnę.

Z kolei mówił minister o żądaniu dwuletniej służby wojskowej i oświadczył się stanowczo przeciw temu, choćby tylko w niektórych kategoriach broni. Nie można robić wyjątków. Dwuletnia służba wojskowa musiałaby pociągnąć za sobą podwyższenie stanu przelencyjnego i większe koszty. Także wyrażonemu przez jednego z delegatów życzeniu rozszerzenia prawa jednoroczników na wszystkich, którzy ukończyli szkołę wydziałową lub niższą szkołę średnią, minister nie może uczynić zadość, gdyż w takim razie z czasem cały ciężar służby wojskowej spadłby wyłącznie na klasę robotniczą i włościańską. Sprawa polepszenia kolacyi żołnierskiej napotyka na opór u ministrów skarbu.

W końcu mówił minister także o pojedynkach. Najmniej od zarządu wojskowego można żądać skasowania pojedynków, gdyż w pierwszym rzędzie od oficerów domagać się należy rycerskości, odmówienie zaś pojedynku tłumaczone bywa najczęściej brakiem odwagi. Z chwilą, gdy w szerokich kołach społecznych rozpowszechni się przekonanie, że pojedynok jest niepotrzebny i armia się od tego zastępuje. (Oklaski.)

Następnie przyjęto ordinarium wojskowe i uchwalono między innymi rezolucyę delegata Wachmiana, która żąda równomiernego traktowania księży grecko-katolickich przy mianowaniu duszpasterzy wojskowych.

Z kolei delegat Popowski referował extraordinarium wojskowe, które bez dyskusyi przyjęto. Nastąpiły potem obrady nad budżetem marynarki.

**Budapeszt, 30 maja.** Delegacja austriacka przyjęła wczoraj ordinarium i ekstraordinarium marynarki wojennej. W toku dyskusyi wystosowano do admirała Spauna szereg zapytań, na które admirał odpowiedział w sposób jak najbardziej wyczerpujący. Podniósł on między innymi, że uregulowanie stanu przelencyjnego jest możliwe jedynie za zezwoleniem parlamentu.

Obecny stan przelencyjny jest bezwarunkowo niedostateczny a należałoby go podnieść o 2500 ludzi. Koszta mogłyby być rozdzielone na przeciąg lat 4. co roku bowiem nastąpiłby pobór tylko 1/4 czę. rekrutów. Mowca przedłożył tę sprawę tylko w formie życzenia, albowiem odnośny projekt ustawy nie został jeszcze wniesiony do parlamentu. (Huczne oklaski.)

Sprawozdawca Pergelt wypowiedział w mowie końcowej wspólnej marynarce wojennej: przede wszystkim zaś korpusowi oficerskiemu, a specjalnie komendantowi marynarki, który wkrótce obchodzić będzie 50-letni jubileusz służby wojskowej, wyrazy najgorętszego uznania i sympatyj. (Ogólne huczne oklaski.)

Następne posiedzenie dzisiaj.

### Z delegacji węgierskiej.

**Budapeszt, 30 maja.** Delegacja węgierska przyjęła dziś po krótkiej dyskusyi budżet ministerstwa spraw zagranicznych i na wniosek referenta wyraziła hr. Goluchowskiemu gorące uznanie i podziękowanie za jego zasłużoną działalność.

Referent Falk wspominał także o atakach na Węgrów w delegacji austriackiej, oświadczył jednak, że nie będzie na nie reagował, bo nie uważa delegacji za miejsce właściwe do staczania sporów narodowościowych.

### Dymisya Gallifeta.

**Paryż, 30 maja.** W kołach parlamentarnych uporeczywie krąży pogłoska, że minister wojny Gallifet w najbliższym czasie ustąpi. Dymisya Gallifeta zostanie ewentualnie ogłoszona razem z nominacyą jego następcy.

**Paryż, 30 maja.** W kołach parlamentarnych utrzymują napewno, że minister wojny Gallifet ze względu na zdrowie ustąpi już w czasie najbliższym. Następcą jego ma być generał Audre, do którego prezes gabinetu Waldeck Rousseau wystosował telefoniczne zapytanie, czy gotów jest przyjąć tę ministeryalną. Gdyby odmówił na Waldeck Rousseau obłąć prowizorycznie tę ministeryalną a Bourgois tę sprawę wewnętrznych.

### Znów sprawa Dreyfusa.

**Paryż, 30 maja.** Na wczorajszym posiedzeniu senatu Guernin przedstawił sprawozdanie o przedłożeniu rządowemu w sprawie amnestyi w aferze Dreyfusa, i wniosł, aby dyskusyę nad tym przedmiotem przeprowadzić w piątek.

### Zaburzenia w Chinach.

**Tientsin, 30 maja.** Biuro Reutersa donosi: Dwustu żołnierzy chińskich zrekonstruowało znów połączenie kolejowe między Tientsin a Pekinem. O zajętych przy budowie kolei Pekin-Hankau inżynierach belgijskich, brak wszelkich wiadomości. Zresztą panuje spokój. Do Tientsinu przybyło dziś 30 żołnierzy marynarki japońskiej.

### Wojna Anglii z Transvaalem.

**Londyn, 30 maja.** Biuro Reutersa podaje w telegramie z Capstadtu pogłoskę, że generał French przeciął połączenie Boerów między Heidelberg a Bokburg w oddaleniu kilka mil od Johannesburga. To samo biuro donosi z Pretoryi, że Anglicy wczoraj rano obsadzili Zeernst. Silny oddział wojenny maszeruje w kierunku na Lichtenburg.

**Londyn, 30 maja.** Dzienniki donoszą z Kapsztatu: Słychać, że prezydent Krüger miał oświadczyć, iż zdecydowany jest zburzyć Johannesburg i miny. Krüger przebywa obecnie w Pretoryi.

**Londyn, 30 maja.** General Roberts telegrafuje, iż stanął już w Gerwiston przedmieściu Johannesburgu i zamierza dzisiaj w południe wkroczyć do miasta. Ze strony miasta, w którym panuje spokój nie spodziewa się oporu. Kopalnie dotychczas nie uszkodzone.

**Pretorya, 30 maja.** Z Kapsztatu pod datą wczorajszą donoszą: Aneksya Oranje została wczoraj urzędowo ogłoszona.

**Pretorya, 30 maja.** Wskutek rozporządzenia prozyd. Krügera odprawiają się przedwczoraj, wczoraj i dzisiaj błagalne modły o wyzwolenie kraju z pod grożącego mu jarzma i utrzymania jego niepodległości.

Wedle ogłoszonego biuletynu wojennego, wojska angielskie przekroczyły w zeszłą sobotę rzekę Vaal. Lemmer stoczył zaciętą walkę pod Klipriwer, w której 5 Burgherów odniosło ciężkie rany, a 2 dostało się do niewoli. Dnia 27 b. m. stoczyli Boerzy walkę pod Voueykrust, która to miejscowość leży o 15 mil na zachód od Johannesburgu z silnym oddziałem angielskim, który natarł od strony Klipriwer.

### Krakowskie Tow. wzajemnego kredytu.

**Kraków, 30 maja.** Wczoraj we wtorek o g. 4 1/2 popołudniu odbyło się walne zgromadzenie członków Tow. wzajemnego kredytu. Zajął prezes, Józef Męciniński, poczem dyrektor, p. Zenon Słonecki, złożył sprawozdanie z czynności dyrekcji za rok 1899. Obrót kasowy zmniejszył się w roku ubiegłym o 474.038 koron w porównaniu z rokiem poprzednim i wynosił 97.914.608 kor.

Dnia 31 grudnia 1899 liczyło Towarzystwo 1333 członków z udziałami w kwocie 2,344,396 koron. Przybyło 42 członków i udziałów 62,377 kor. Z wkładek przybyło 643.990 koron i stan ich ogólny na 2.301 księżeczkach wynosił 4,660.050 koron. Dnia 31 grudnia 1898 portfel obejmował 1732 weksli na kwotę koro 8,330.819. W porównaniu z rokiem 1898 eskortowano o 808 sztuk weksli: mniej i na kwotę mniejszą o koron 3,572.330. Koszta administracyjne zmniejszyły się o 21.443 k.

Czysty zysk za rok 1899 wykazuje bez przeniesienia pozostałości z zysku za rok 1898 kwotę koron 126.911; w roku 1898 wynosił czysty zysk 98.918 koron, zwiększył się zatem o 38.022 koron. Od isano wątpliwe wierzytelności w kwocie 130.291 koron.

Po przedłożeniu powyższego sprawozdania dyrekcji, zabrał głos członek rady nadzorczej, p. Cieński i wskazał, że odpisana kwota 130.291 koron pochodzi z przeszłości, a odpisanie jej jest krokiem ku ostatecznej sanacyi, pozostaną bowiem jeszcze tylko pewne drobne wierzytelności wątpliwe. Rada nadzorcza zaleciła dyrekcji sprężystość w ściganiu należności, gdyby się okazały wątpliwe, zaleciła też ostrożność i przezorność w udzielaniu kredytu wekslowego.

Imieniem Rady nadzorczej wniosł p. referent o udzielenie dyrekcji absolutoryum i następujący rozdział czystego zysku: z czystej pozostałości 126.941 kor., po strąceniu 10% tantiemy (12.694 k.) dla Dyrekcji i wynagrodzenia w wysokości 5 proc. (6.347 kor.) dla Rady nadzorczej, doliczyć do pozostałej kwoty 107.899 kor. pozostałość I. z r. 1898 w sumie 2.000 koron i z powstałej w ten sposób kwoty 109.899 kor., przeznaczyć 4 1/2% tytułem dywidendy od udziałów za r. 1899, co czyni 102.103 kor., dalej przeznaczyć na fundusz emerytalny 796 koron, wreszcie pozostałe 7.000 koron, przenieść na rachunek roku przyszłego. (Złoty apl.)

Na zapytanie p. Dunina, wyjaśnił p. referent, że na odpisaną kwotę 130.291 kor. składają się następujące kwoty: przegrany proces z paniami Micewskimi 42.668 kor.; strata w Bratkowicach i Bobeckim z tytuła wekslowego 3.591 koron; a rachunku bieżącego 60.469 kor.; strata na wekslach Wiktora 2.163 kor., na wekslach Fr. Jędrzejowicza 15.674 kor., na wekslach Kwiatkowskiego 1.365 k.

Po powyższych wyjaśnieniach, zgromadzenie uchwaliło wnioski Rady nadzorczej o udzielenie dyrekcji absolutoryum i rozdział zysku, poczem imieniem Rady nadzorczej, p. Cieński, złożył sprawozdanie, iż nie przechyliła się ona do wniosku dr. Stanisława Nowosieleckiego o znaczeniejsze aniżeli dotąd powiększanie funduszu rezerwowego; zaś imieniem Rady nadzorczej złożył p. dr. Franciszek Paskowski sprawozdanie, iż nie przechyliła się ona do wniosku Stan. Dydyńskiego o rozszerzenie mandatu komisji rewizyjnej Tow. wzaj. ubezpieczeń na Tow. wzaj. kredytu.

Na tem zebranie zakończono.

### Tramwaj wysadzony w powietrze.

**St. Louis, 30 maja.** Onegdaj wysadzono w powietrze jeden wóz tramwajowy. Woźnica i konduktor są ciężko ranni.

### Stan powietrza.

**Wiedeń, 30 maja.** Morze lekko wzburzone. Wiatr zmienny, przeważnie północny. Spodziewać się należy śloty i obniżenia temperatury.

**Zwołanie parlamentu.**

**Wiedeń, 30 maja.** Do *N. fr. Presse* donoszą z Budapesztu, że źródła podobno doskonale poinformowanego, że parlament zostanie zwołany na d. 6 czerwca i że pogłoski o całkowitem a choćby nawet częściowym przesileniu w gabinecie — nie mają podstawy.

Informator *N. Fr. Presse* widzi w słowach wyrażonych przez cesarza do hr. Stürgkha (zob. „Obiad cesarski”, *Przyp. Red.*) potwierdzenie tej wiadomości. Koło polskie i katolicki klub ludowy mają wystąpić z inicjatywą w kwestyi zwalczania obstrukcji.

**Obiad cesarski.**

**Budapeszt, 30 maja.** W zamku królewskim odbył się wieczór obiad delegacyjny, w którym wzięli udział wspólni ministrowie, dalej prezesi gabinetów, hr. Koerber i Szell, admirał Spau, oraz liczni austriacy i węgierscy delegaci.

**Budapeszt, 30 maja.** Podczas obiadu, wydanego wieczór dla członków delegacyj, był cesarz w wybornym usposobieniu i prowadził bardzo ożywioną rozmowę.

Przed obiadem rozmawiał monarcha między innymi czas dłuższy z prezydentem delegacji austriackiej Jaworskim, po obiedzie zaś z ministrami Gólurowskim i Kallayem, jako też z Dawidem Abrahamowiczem.

Z hr. Stürgkhem wdał się cesarz w dłuższą rozmowę na temat sytuacji parlamentarnej. Cesarz zapytywał o szanse, jakie mieć może sanacja stosunków parlamentarnych i wyraził życzenie, by parlament mógł podjąć pracę na nowo, dzięki staraniom stronnictw chętnych do pracy.

**Morderstwo w Chojnicach.**

**Berlin, 30 maja.** Do *Local Anzeigera* donoszą z Chojnic, iż rzekacza Hochmanna i jego córka aresztowano jako podejrzanych o popełnienie zbrodni morderstwa na osobie ucznia Wintera.

**Aneksja wysp Tonga.**

**Londyn, 30 maja.** Do wysp Tonga przybił parowiec wojenny angielski i zatknął na nich flagę W. Brytanii.

**Wiedeń, 30 maja.** Namiestnik hr. Piniński przybił tu wieczór po południu.

**Wiedeń, 30 maja.** Arcyksiężę Leopold Ferdynand wyjechał do Przemysła.

**Wiedeń, 30 maja.** Przy odbytym wieczór wyborze ścisłym z pierwszej kuryi dzielnicy siódmej wybrany został kandydat antysemitki.

**Wiedeń, 30 maja.** Na wczorajszym zebraniu akcyonaryuszy Fiumańskiej rafinerii, uchwalono wypłacić dywidendę w wysokości 40 koron (w r. z przysznana dywidenda wynosiła 10 zł. t. j. 20 koron).

Na takimże zebraniu Towarzystwa kredytowego Nafta uchwalono, żadnej w r. b. nie wypłacić dywidendy.

**Berlin, 30 maja.** Na dzisiejszym posiedzeniu rady zarządczej Towarzystwa „Laurahutte”, dyrektorka przedłożyła sprawozdanie za trzeci kwartał bieżącego roku administracyjnego. Zysk brutto w tym czasie wynosił 2,652.766 marek, o 650.000 m. mniej, niż w tym samym czasie roku ubiegłego.

**Paryż, 30 maja.** Na wczorajszej radzie gabinetowej, odbytej w pałacu elizejskim w nieobecności ministra wojny, który ciągle jeszcze jest niezdrowy, minister spraw zagranicznych Delcasse zawiadomił o zakończeniu rokowań z Brazylią w sprawie taryf cłowych. Francja przyznała zniżenie cła od kawy o 20 franków.

**Londyn, 30 maja.** Do *Daily Mail* donoszą z Tangeru, że 1500 jeźdźców marokańskich wyruszyło do oazy Taflet przeciw Francuzom.

**Obleżone miasto.**

Przebieg obleżenia Mafekingu, mimo siedmiomiesięcznego trwania, nie przedstawia ciekawszych szczegółów. Tylko ku końcowi wywoływać mógł pewne napięcie, w miarę, jak wyczerpywała się fizycznie możność oporu, zwłaszcza, że Boerowie dokazywali niezmiernych wysiłków, aby się załatwić z zaciętą załogą. Pułkownik Baden-Powell, nie tracąc czasu, zaraz w pierwszych dniach rękami swej półtoratysięcznej załogi i zmuszonych do tego mieszkańców przemienił miasteczko w dorazną twierdzę. Od strony północno-wschodniej ku południowo-zachodniej płynie pod miastem rzeka Malopo. Na wschód od niej rozciąga się dzielnica europejskich, na zachód kafrów. Kolej przecina je od południa ku północy. Obie dzielnice opasano fortyfikacyami z czterema silniejszymi redutami. Na wzgórzach ekologicznych Boerowie ustawili swą artylerię, nieporównanie lepszą od angielskiej. Z początku rozporządzali dziewięciu działami, między którymi było jedno ciężkie, obleżnicze, systemu Kruppa, które wyrządziło dotkliwe szkody miastu. Później, po odstąpieniu Boerów z pod Kimberleyu, przybił mu do towarzystwa „Long Tom”, który szczęśliwie uszedł przed pościgiem kawalerii gen. Frencha.

Wkrótce po rozpoczęciu obleżenia 25 października Boerowie próbowali bezskutecznie zdobyć miasto szturmem. Wobec tego postanowili dokonać dzieła tylko bombardowaniem i wygłodzeniem. Przeciw

pierwszemu Baden-Powell zabezpieczył się o tyle, że wydalil z miasta wszystkie kobiety z dziećmi i urządził dla nich osobny obóz. Również osobno umieszczono szpital z klaszterem zakonnim. Głodowi zapobiegły na razie liczne stada wołów, które w porze deszczowej miały podostatkiem paszy wewnątrz linii okopów. Załoga była zatem pełna dobrej myśli, a kiedy Cronje przysłał list z wezwaniem do poddania się, Baden-Powell nakarmił posłańca obficie, odesłał z powrotem i nie dał żadnej innej odpowiedzi, sądząc, że taka wystarczy. Wycieczka, urządzona 26 grudnia, nie udała się Anglikom. Ciągnęli się zatem nudno dni obleżenia bez żadnych epizodów, bo bombardowanie wyrządziło małe szkody.

Z czasem zaczęło brakować żywności: wolo-wina stała się rzadkim przysmakiem, mięso koni i mułów dominowało na wszystkich stołach, zamiast mąki zwykłej używano owsianej. Wielkie trudności miał Baden-Powell z kaframi, którzy zakinali się, że woła raczej umrzeć, niż jeść koninę. Próby przekradania się ich po za kordon nieprzyjacielski nie udały się, ale Boerowie pozwolili dobroduszenie na ekspedycyowanie pewnej liczby kafrów w dzień, co przyniosło ulgę obleżonym.

Jako ostatni sprzymierzeńcy Boerów przybyli wreszcie choroby, wywołane głodem i zamieszczaniem rzeki Malopo. Dyzenteryja i febrzy zapełniły szpitale, położenie doszło do punktu krytycznego i pomoc szybka stała się konieczną. Do 15 maja, według obliczeń Baden-Powella, mogło się miasto trzymać, potem musiałoby się poddać. Lord Roberts podtrzymał jednak nadzieję garnizonu, przyrzekłszy uroczyste ocalenie na 18 maja.

Wódz naczelny słowa dotrzymał i w dniu oznaczonym stanęła w mieście „kolumna latająca”, oddzielona od korpusu gen. Huntera. Królowa odznaczyła już pułkownika Baden-Powella nominacją na generał-majora, a ludność w Londynie przygotowuje mu świetne przyjęcie w stolicy.

**Sprawy miejskie.**

(Magistrat jako przedsiębiorca).

Do rzędu przedsiębiorstw, które z mocy obowiązujących ustaw poddane są kontroli publicznej, należą przedsiębiorstwa czyszczenia kanałów i kloak. Organem powołanym do wykonywania kontroli jest magistrat. Jest tedy co najmniej anomalia, jeśli magistrat, który wykonywać ma kontrolę nad przedsiębiorstwami, sam staje się przedsiębiorcą i w ten sposób łączy dwie funkcje, które wedle najprymitywniejszych zasad logiki nie powinny zjednoczyć się w jednym ręku.

Co gdzie indziej byłoby wręcz niemożliwym, stało się faktem u nas we Lwowie. Magistrat pozazdrościł zarobku „kanalarzom”, którzy wśród trującej atmosfery i warunków nadzwyczaj ciężkich, zmuszeni są pracować za wprost niezmiernie wynagrodzeniem. Od około roku magistrat swoimi własnymi bezkoczami czyści prywatne kanały. Cierpi na tem bez wątpienia dobro ogółu, gdyż przedsiębiorstwo magistrackie wolne jest od wszelkiej kontroli. Nie dość na tem! Szykanami stara się magistrat usunąć prywatnych przedsiębiorców i zmonopolizować czyszczenie kanałów lwowskich ze szkodą i przedsiębiorców prywatnych i właścicieli realności. Tak np. nakłada magistrat grzywny za rzekome przedsiębiorstwa, które ustępnie wobec sądu okazują się jako wytwór bujnej wyobraźni pa-cholców magistrackich.

Prywatnym przedsiębiorcom zakazuje magistrat — i to zdaniem naszym słusznie — rozpocząć robotę przed godziną 11-tą w nocy. Sam rozpoczyna ją jednak już przed godziną 10. Zgłaszającym się do komisaryatów przedsiębiorcom, którzy chcą „robotę zapisać”, czynią pp. komisarze najrozmaitsze, bezpodstawne trudności. Słowem, cały aparat magistracki pracuje nad wyrugowaniem przedsiębiorców, ludzi biednych, a obarczonych licznymi rodzinami. Gdybyż choć świetny magistrat swoje przedsiębiorstwo wykonywał lepiej, a co najmniej równie dobrze, jak przedsiębiorcy prywatni!

Lecz w czasie odbytej niedawno rozprawy sądowej wyszły na jaw szczegóły, które bardzo jaskrawo ilustrują rolę magistratu w tej niebardzo dla zaszczytnej konkurencji. Nie znamy jednak wypadku, żeby magistrat sam siebie ukarał, lubo, że przedsiębiorstwo magistrackie, aż nadto często daje powód do skarg i zażaleń. Inną miarę stosuje się oczywiście do przedsiębiorców prywatnych, nawet w wypadkach, gdzie najmniejszej winy im przypisać nie można.

Magistrat, jako organ do kontroli powołany, bezwarunkowo powinien zaniechać wykonywania przedsiębiorstwa, które zresztą gminie nie przynosi żadnego zysku. Inaczej cały zastęp przedsiębiorców prywatnych straci chleb, i ogół narażony będzie na szkodę, gdyż przedsiębiorstwo gminne przez nikogo niekontrolowane chyba gorszem jest od przedsiębiorstw prywatnych, kontroli publicznej podlegających.

Możeby który z ojców miastu sprawę tę poruszył!

**Operetka.**

Dość licznie zebrała się wieczór publiczność na przedstawieniu „Barona cygańskiego”, jednej z najpiękniejszych operetek Jana Straussa. Był to zarazem pożegnalny występ p. Róży Cudekówny, która w roli

Safi znalazła obszerne pole do popisu dla swej wyrazistej gry pełnej temperamentu scenicznego. Ocena wykonania wokalnego — świadczącego w każdym razie o zrozumieniu muzykalnem młodej śpiewaczki — nasuwa sprawozdawcy pewne trudności, gdyż wypadłoby przekroczyć ramy zwykłej recenzji i rozpiąć się szeroko o emisji głosu p. Cudekówny, głosu wielkiego, lecz niekoniecznie wyrównanego. Szlachetnym i metalicznym dźwiękiem odznaczają się tylko niższe pozycje w skali jego, tony wysokie bywają ostre i krzykliwe, brzmienie tonów środkowych zależy od przypadku, który również rozstrzyga nieraz o czystości intonacji. Z tym rodzajem emisji łączy się jednak widoczny talent do deklamacji i zdolność wydobywania efektów dramatycznych z każdej partyi, a tym zaletom zawdzięcza p. Cudekówna, że wyszła z roli z Safi — trudniejszej od przeciętnych partyj operetkowych — w całości zwycięsko. Publiczność zęgnęła młodą artystkę przeciętymi oklaskami, a podczas pierwszej odsłony wręczono p. Cudekówny okazały kosz kwiatów. Barinkaya odśpiewał p. Małowski mimo silnej niedyspozycji głosowej, ze zwykłą u tego artysty sumiennością, a nawet miejscami z brawurą.

„Doskonałą Arseną była p. Kłiszewska, grała z finezją, i wywiązała się świetnie ze swego zadania, stająca w pierwszym akcie wypadła bez zarzutu, podnosimy to z uznaniem, ponieważ efekt całej partyi polega przeważnie na piosnce w pierwszej odsłonie. Na niemniejsze uznanie zasługuje Czypa p. Kaspro-wiczowej, postać artystycznie opracowana aż do najdrobniejszych szczegółów. Panów: Boguckiego, Lelewicza, Myszkowskiego i Kiezmara słyszeliśmy już niejednokrotnie w rolach wczoraj wykonanych, nie wdajemy się więc w szczegółową ocenę, zaznaczając tylko, że pełna humoru gra tych artystów przyczyniła się niemało do uświetnienia całości — która pod batutą p. p. Słonkowskiego nie pozostawiała nic do życzenia. Niektóre ustępy operetki powtarzano, jak się to zwykle dzieje, gdy się publiczność natęczywie domaga „bisowania”. Z tym zwyczajem rozpowszechnionym u nas trudno się zgodzić — gdyż dochodził stopniowo do tego, że artyści śpiewają nieraz całą operetkę dwa razy w ciągu jednego wieczoru, co stanowczo przechodzi siły wykonawców choćby najbardziej zamilowanych na tem polu sztuki.

Fr. Neuhauser.

**BARONKA.**

Do dzisiejszego numeru dołączamy 1 arkusz „Opowiadań” M. Gorkija (z rosyjskiego).

**Dzisiaj w teatrze:** „Lygia”, sensacyjna sztuka w 5 aktach (z czasów prześladowania chrześcijan za Nerona) przez James Barretta.

**Temperatura.** Dzisiaj o godzinie szóstej było + 10° R.

**Ślub.** Wczoraj odbył się w sali prezydium magistratu m. Lwowa ślub p. Karola Kühlera, komisarza pocztowego, z p. Lucją Szumską, córką s. p. Teofila i Wandy z Wiszniewskich.

**Lex Heinze.** Redakcja *Dziennika Poznańskiego* otrzymała następujący telegram ze Lwowa: „Wnuszuję redakcyi stanowiska zajętego wobec obłudnej, reakcyjnej *lex Heinze*. *Kazimierz Skrzyński*, wiceprezes Tow. dziennikarzy”.

**Mianowania.** Namiestnik zamianował oficjalów rachunkowych namiestnictwa: Michała Androchewicza i Bronisława Soukupa rewidentami, asystentów: Romana Łohińskiego, Mikołaja Karaczewskiego i Wiktora Korubergera oficjalami, praktykantów: Zygmunta Nagaję i Kazimierza Stojalowskiego asystentami w departamencie rachunkowym; sekretarza powiatowego Józefa Czernkowskiego oficjalem, a kancelistów Antoniego Chechlińskiego i Seweryna Tokarskiego sekretarzami powiatowymi.

**Przeniesienia.** Namiestnik przeniół komisarza powiatowego Józefa Świtalskiego z Jasła do Lwowa, koncepistę dr. Czesława Trembałowicza z Brzozowa do Jasła, praktykantów koncepcyjnych: Stanisława Goralczyka ze Lwowa do Drohobycza, Stanisława Gawła ze Lwowa do Brzozowa i Kazimierza Miłobieskiego ze Lwowa do Gródka, zaś lekarzy powiatowych: dr. Antoniego Coghena z Kosowa do Trembowli, dr. Adolfa Kuhna z Trembowli do Drohobycza i Franciszka Stoklosińskiego ze Starego Sambora do Rawy, tudzież asystentów sanitarnych dr. Romana Małaczynskiego z Sambora do Starego Sambora i dr. Wojciecha Kurzyńca z Grybowa do Lwowa.

**A armii.** Przeniesiony w stan spoczynku pułkownik 30 p. pieszej obr. kraj. w Czernowcach, Franciszek Swoboda Gustenau. W jego miejsce mianowany pułkownikiem i komendantem tego pułku Juliusz Brzezina Birkenhain podpułkownik 30 p. pieszej obr. krajowej. Przeniesiony z 22 pułku pieszej obr. kraj. Adolf Pecchio Weitenfeld do takiegoż pułku nr. 30.

Urlopowany z ograniczenie poborów major 35 p. pieszej obr. kraj. (Złoczów) Mikołaj Csekó.

Przeniesiony w rezerwie poręcznik Ferdynand Jakubsche z 95 pp. do 36 p. pieszej obr. kraj. (Kolomyja).

Mianowany w nieczynnym stanie lekarzem asyst. dr. med. Antoni Trübel przy 16 p. pieszej obr. kraj. (Kraków).

**Z Czytelni akademickiej.** W czwartek dnia 31 bm. odbędzie się posiedzenie „Kółka polonistów” w sali I. uniwersytetu. Na porządku dziennym odczyt ak. Kazimierza Jareckiego p. t. „Uniwersytet Jagielloński w pierwszych chwilach rozwoju”. Początek o godz. 5.

**Straszliwe ukąszenie.** Włóścianka, Jewdocha Danys z Zabłotowie, chciała wypędzić ze stajni loszę. Rozdrażniona tem klacz chwyciła ją zębami za twarz tak fatalnie, iż wyrwała jej całą wargę dolną aż po brodę. Towarzystwo ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy.

**Brody, 28 maja.** Wczoraj w obecności burmistrza, reprezentantów stanu rzemieślniczego i delegata Izby handlowej odbyło się uroczyste zamknięcie roku szkolnego w tutejszej uzupełniającej szkole przemysłowej, do której było zapisanych 113 uczniów. Burmistrz, p. Kulak, w swej przemowie zaznaczył, że szkoła należy się rozwijać i apelował do majstrów, ażeby na przyszłość mieli głównie na pieczy regularną frekwencję. Dyrektor zaś szkoły, p. Kapłański we wstępnej, a ks. Suchorowski w pojęgualnej mowie podnieśli doświadczenia tej instytucji naukowej i dali nadziei wyraz, że takowa wyda z siebie owoce. Nie można pominać mileżeniem, że punktualne wypłacanie należności gronu nauczycielskiemu w bieżącym roku szkolnym jest w znacznej mierze wynikiem usiłowania skarbnika komitatu szkolnego, rejenta, p. Janiszewskiego i czynników powołano do utrzymania tej szkoły powinny zawsze mieć na oku, żeby i na przyszłość punktualnie honoraria wypłacano, co nie da się zaprzeczyć, jest bodźcem i zachętą do pracy dla grona nauczycielskiego.

**Przegląd giełdowy.**

**Wiedeń, 28 maja.**

Ubiegły tydzień a w pierwszym rządzie ostatnie jego dwa dni przypominały najgorsze czasy giełdy wiedeńskiej nagłym i silnym spadkiem prawie wszystkich efektów bez widocznego i łatwo zrozumiałego powodu. Jeśli bowiem chodzi o względy polityczne, nie są one ani gorsze ani lepsze, jak przed kilkoma tygodniami lub miesiącami, co się zaś tyczy sytuacji pieniężnej, jest ona w każdym razie lepszą, gdyż inaczej nie mógłby bank angielski w Londynie i francuski w Paryżu obniżyć stopy procentowej na 3 1/2 względnie na 3 proc. Pomimo tego są różnice kursowe bardzo znaczne, jakto powziąć można z następującego zestawienia najważniejszych efektów w czasie od początku roku do obecnej pory:

	28/5	2/1	+
Austr. kredyty	713.75	752	- 38.25
Węgier. kredyty	718	747	- 29
Anglosy	283	300	- 17
Bankverein	506	516	- 40
Länderbank	435	434	- 29
Uniony	578	623	- 45
Staatsbahny	651	636	+ 15
Lombardy	106	129	- 23
Tramwaye A	325	435	- 110
Tramwaye B	320	420	- 100
Alpiny	483	552	- 69
Prager Eisen	1190	2450	- 460
Rima	554	665	- 111
Renta majowa	97.60	98.40	- 0.80
„ zł. węg.	114.90	116.20	- 1.30
„ kor. austr.	95.20	98.90	- 3.70
„ kor. węg.	90.75	94.50	- 3.75

Najdotkliwsze są te różnice w akcyach żelaznych, mniej w bankowych a najmniej w kolejowych, z pomiędzy których Staatsbahny nawet mają zwykłą wykazują. Bardzo znaczne i dla szerszego ogółu bardzo dotkliwe są różnice w rentach koronowych, które teraz dochodzą już do 4 proc. a prawdopodobnie, szczególnie z uwagi na znaczną dewaluację niemieckich walorów państwowych, jeszcze daleko znaczniejsze być mogą. Zapatrywanie powyższe znajduje zresztą swe uzasadnienie w niebywałym dotąd fakcie, iż renta, na którą odbywała się subskrypcja, spadła tego samego dnia na targu pieniężnym poniżej kursu subskrypcyjnego. Fakt ten wy-

darzył się w najnowszej węgierskiej rencie koronowej, która z kursu subskrypcyjnego 91 zeszła na 90.75; widocznym jest przede wszystkim brak zaufania w dalszy rozwój efektów lokacyjnych i rent państwowych, skoro nawet banki emisyjne nie umiały powstrzymać spadku renty, przez nich do subskrypcji wyłożonej. Swoją drogą udało się wewnątrz państwa subskrypcya na 70 milionów węgierskiej renty koronowej wcale dobrze, gdyż faktycznie subskrybowano około 100 milionów, z tego rząd węgierski milion i prywatna kasa cesarska również milion. W samych Węgrzech subskrybowano około 35 milionów w Austrii 30, w Niemczech 25, w Belgii i Holandii 10 milionów; powodzenie zaś subskrypcji zagranicznej było bardzo mierne, i gdyby nie państwowa zaręczoność węgierska, byłaby subskrypcya tego powodzenia nie miała. Na giełdzie nie zrobiła ona najmniejszego wrażenia i owszem tak kurs rent, jak i banków, należących do konsorcjum emisyjnego obniżył się bardzo znacznie i jak już wspomniano bez powodu, ot tak nasenowano sobie małą panikę, motywując ją, jeśli spekulacja wogóle jeszcze pytała o przyczynę, względem ponownej i wielkiej depresji targu berlińskiego. Tam ona jest jednak zupełnie zrozumiała, gdyż niezwykle świetna długocletnia konjunktura handlowo-targowa wyśrubowała kursa, szczególnie efektów górniczych do niebywałej i niezasadnionej wysokości. Dlaczego jednak ma ten sam skutek nastąpić na giełdzie austriackiej, gdzie w państwie nie było żadnej konjunktury ani targowej, ani handlowej?

Widocznie jest tutejsza giełda tak osłabiona i zdeorganizowana, że absolutnie nie jest już w stanie iść o własnym kierunku i postępuje tylko tak, jak to wskażą giełdy zagraniczne, nieco dawniej paryska, ostatnimi czasy wyłącznie berlińska, głównie zaś jeśli się rozchodzi o walory górnicze. W innych efektach stara się tutejszy targ niekiedy jeszcze o uratowanie pozorów, jak gdyby mógł mieć własne zdanie. Chwałobne to usiłowanie ograniczyło się na razie tylko do staatsbahnow, które, jakto z umieszczonego powyżej zestawienia wynika, były jedynym walorem o tendencji zwykłej wśród ogólnej zresztą depresji. Głównym, jeśli nie wyłącznym powodem jest fakt bardzo już zbliżonego porozumienia między ministerstwem kolejowym a dyrekcją staatsbahnow w sprawie zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej i unormowania warunków i terminu upaństwowienia kolei północnej. Jeszcze na wiosnę zeszłego roku upraszała kolej o udzielenie zezwolenia na emisję 4 procentowej pożyczki 60 milionów koron; rząd jednak uczynił z niejśca przychylnie załatwienie tej próby zawisem od rewizji warunków, normujących prawo rządu do upaństwowienia, w szczególności zaś postanowień obowiązujących w tej mierze umowy z r. 1882. Według tej umowy było postanowione, że wykupno sieci austriackiej może każdego czasu od dnia 1 stycznia 1895 nastąpić, jeśli także rząd węgierski przystąpi do wykupna węgierskiej sieci na tej samej podstawie. W tym razie miała być renta wykupna obliczona na podstawie przecięcia dochodów z ostatnich siedmiu lat i służyć, jako wynagrodzenie za wykup kolei z całym parkiem komunikacyjnym aż po koniec r. 1905. Do tej umowy nie zastosował się jednak rząd węgierski, gdyż w roku 1891 wykupił sieć węgierską w drodze ugodowej pertraktacji za rentą rocznych 95 milionów zł., w skutek czego też kolej państwowa uważała się za zwolnioną od dotrzymania wspomianej umowy wobec rządu austriackiego. Rząd jednak był najdłuższy czas wręcz odmiennego zdania i żądał berwarunkowego dotrzymania tej umowy, czyniąc od tego zawisem udzielenie zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki inwestycyjnej. Ostatecznie przyszło teraz przecieć do bliższego porozumienia między rządem i koleją, przedewszystkiem w tej mierze, że postanowiono obydwie kwestye, pożyczkę i upaństwowienie traktować całkiem odrębnie.

Co do pierwszej, umówiono się już o zasadnicze postanowienia i przystąpiono do ułożenia programu inwestycyjnego na szereg lat. Co do drugiej, zgodzono się na unormowanie zupełnie nowych warunków, mających zastąpić umowę z r. 1882. W warunkach tych będzie prawo wykupu zasadniczo jako kaźdoczesne oznaczone, faktycznie jednak wykonalność jego odroczone aż do czasu zupełnego wykończenia robót inwestycyjnych. Nie przyszło natomiast dotąd do zupełnego porozumienia w sprawie indenizowania parku kolejowego, niewątpliwie jednak nastąpi rychło zgoda i w tym kierunku. Wielką tylko szkoda, że tak dla kolei państwowej korzystna konstelacya musiała się wydarzyć akuratnie w czasie najgorszej i nie tak rychłej, ani tak łatwo usunąć się dającej depresji wszystkich innych działów tutejszej giełdy; w odmienniej sytuacji targowej musiałaby notowania staatsbahnow wykazywać całkiem inną cyfrę.

Główną w tej mierze winę ponosi giełda berlińska, na której spadek kursów w ogóle, a tych działów lokalnego w szczególności zaczyna przybierać trochę niepokojące rozmiary. Nie ulega żadnej wątpliwości, że depresya w Berlinie jest w pierwszym rzędzie następstwem działalności znakomicie zorganizowanej kontrmy, która bezustannie sprzedawani niepokoi klientelę prywatną i zniewała ją do coraz liczniejszego opuszczania zajmowanych dotąd pozycji spekulacyjnych. Publiczność straciła też już tak dalece zaufanie, że nie bierze nawet w rachubę bardzo uspokajających enuncyacji kierowników największych zakładów montanistycznych, którzy nie ustają w swych zapewnieniach o niezmiennie korzystnej konstelacyi targowej dla wyrobów przemysłu niemieckiego. Publiczność, która przedtem sądziła, że dla rozwoju kursowego są jedynie decydujące sprawozdania o postępie handlu i przemysłu, przekonuje się obecnie z największą dla siebie szkoda, że na giełdzie decydują w pierwszym rzędzie całkiem inne momenty, a do nich najbardziej zaliczać wypada ciągle niekorzystną sytuację pieniężną, niedozwalającą bankowi państwowemu na obniżenie wygórowanej raty bankowej. Sytuacya giełdy berlińskiej jest w każdym razie wcale ujemną i nie tak rychło da się poprawić, gdyż zachwianie zaufania i wszelkich widoków u trochę zbyt łatwowiernej klienteli jest nie tylko bardzo dotkliwe, ale nadto mocno odstrasające. Na targach zachodnich jest położenie wprawdzie nieporównanie lepsze, ale przecież nie tak korzystne, jakby tego oczekiwać wypadało z uwagi na dobiegającą do kresu kampanię transwalską, niepewną co do losu min złota. Prócz tego ma tak giełda londyńska, jak i paryska, swe specjalne powody do większej wstrzeźliwości i skromności; u pierwszej daje się mianowicie ujemnie odczuwać fakt zupełnego prawie upadku akcyj australskich min złota, u drugiej zaś może jeszcze w większym stopniu nieufność wywołana silnem zaniepokojeniem państwowej sytuacji politycznej.

**Depesze handlowe.**

**Z targu pienniężnego.**

**Wiedeń, 30 maja.** Zamknięcie wczor. giełdy popołud. Notowano: Akcyje austr. Zakł. kredytowego 713.00, Akcyje węg. Zakładu kredytowego 714.00, Akcyje anglo-banku 283.00, Akcyje Unionbanku 581.00, Akcyje Länderbanku 433.50, Akcyje Bankverein 509.50, Akcyje Bodencredit 922.00, Akcyje Gal. Banku hipotecznego 555.00, Akcyje kolei państwowych 656.00, Akcyje kolei południowych 106.40, Akcyje Tramway A. 333.00, B. 325.00, Akcyje kolei Elbthal 480.00, Akcyje kolei półn. 480.00, Akcyje kolei czern. 487.50, Akcyje Alpiny 487.50, Akcyje Rima Muranyi 555.00, Akcyje Prag. Towarzystwa żel. 1990.00, Akcyje Fabryki broni 355.00, Akcyje tureckie tytoniowe 289.00, Oblig. węg. inl. 91.75, Renta majowa 97.25, Austr. Renta koronowa 95.45, Węg. Renta koronowa 91.15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 91.75, 4 proc. listy Banku kraj. 93.00, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99.50, 4 proc. listy Banku hip. 92.00, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98.50, 5 proc. listy Banku hipot. 109.50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 95.25, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1894 r. 91.75, 4 proc.

**Antoni Czechow.**

**NIESZCZĘŚCIE.**

(Z rosyjskiego).

Goście rozeszli się o dwunastej. Iljin wyszedł ostatni.

Zofia Piotrówna uczuła jeszcze ochotę towarzyszyć mu do ostatniego stopnia werandy. Chciała mu powiedzieć, że wyjeżdża razem z mężem i zobaczy, jaki efekt wywoła na nim ta wiadomość.

Kszężyc ukrył się za chmurami, było jednak jeszcze tak jasno, że Zofia Piotrówna mogła widzieć, jak wiatr igrał z polami jego płaszcza i z zasłonami na werandzie. Widziała także, że Iljin był bardzo błądy i kurezył górną wargę, starając się uśmiechać.

— Sonia, Soniczka... moja droga! — szeptał, nie pozwalając jej przyjść do słowa. — Moja dobra, moja ukochana!

W napadzie czułości, głosem pełnym wzruszenia, mówił do niej pieszczotliwymi wyrazami, z których jeden brzmiał czulej od drugiego, mówił do niej nawet „ty“, jak do żony lub kochanki.

Niespodzianie objął jednym ramieniem jej kibić, drugą zaś przytrzymał jej rękę.

— Moja najdroższa, najpiękniejsza — szeptał, całując ją w szyję. — Bądź szczerą, przychodź zaraz do mnie.

Wyknuęła się z jego uścisku i podniosła głowę, aby dać mu poznać, iż jest niezadowoloną i oburzoną; nie udało się jej jednak ujawnić swego niezadowolenia, a jej sławiona cnota i czystość pomogły jej tylko do wypowiedzenia frazesu, jaki wygłaszają wszystkie zwykle kobiety w podobnych wypadkach:

— Czyście oszaleli?!

— Chodź, chodź! — mówił Iljin dalej. — Teraz właśnie i tam przy ławce przekonałem się, że wy, Sonia, jesteście tak samo bezsilną, jak ja... Z nami nie skończy się dobrze! Kochacie mnie i naprózno staracie się wchodzić w układy z sumieniem.

Widząc, że go chce zostawić samego, chwycił ją za koronkowy rękaw i kończył przedko:

— Poddacie się, jeżeli nie dziś, to jutro! Poczóż więc tracić czas? Moja droga, ukochana Soniczko, wyrok już zapadł, dlaczegoż więc mamy odrażać jego wykonanie? Dlaczego mamy się oszukiwać sami?

Zofia Piotrówna oderwała się od niego i zniknęła we drzwiach. Powróciwszy do salonu zamknęła machinalnie pianino. przyglądała się długo

winiętce na nutach i siadła. Nie mogła ani stać, ani myśleć...

Z wzburzenia i swawoli nie pozostało nic, tylko jakaś mieszanina słabości, znużenia i nudy.

Sumienie szeptało jej, że ubiegłego wieczora zachowywała się szkaradnie, gupio, jak bezmyślna dziewczyna, że przed chwilą pozwalała się ścisnąć i teraz jeszcze odczuwa pewien rodzaj niesmaku.

W salonie nie było nikogo, paliła się tylko jedna świeczka. Lubiancewa siedziała na taburecie przed pianinem, nieruchoma, jakby na coś czekała. Poparte jej brakiem oporu i ciemność, opanowało ją jakieś silne niepokonane pragnienie. Jak wąż oplotło jej członki, rosło z każdą sekundą i nie groziło jej już jak dawniej, lecz stało przed nią jasno, w całej swej nagości.

Siedziała z pół godziny, nie poruszając się i nie przeszkadzając myślom, rwącym się do Iljina; następnie powstała leniwie i poszła powoli jak pies, któremu przejechało tylne nogi, do sypialni.

Andrzej Iljicz ułożył się już do snu.

Siadła przy otwartem oknie i oddała się całej uczuciu pragnienia. „Kłębienia się“ już w głowie jej nie było, wszystkie jej myśli i uczucia cisnęły się do pewnego określonego celu. Starła się walczyć, natychmiast jednak zrobiła ręką ruch przeczący.

(Dok. nast.)

Pożyczka m. Lwowa 90-50, Losy tureckie 114 25, Marki 118-25. Ruble 256-.

Tendencja słaba. Berlin, 30 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 221-20, Staatsbahny 138-90, Disconto Com...

Budapeszt, 30 maja. Wczor. gieł. Austr. kred. 712 50 Weg. bank kred. 713-.

Frankfurt, 30 maja. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 221-90, Staatsbahny 139-40, Lombardy 25-20, Alpy 243-.

Paryż, 30 maja. Wczor. giełda Cre. l. fonceur 689-4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. -.

Berlin, 30 maja. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 223 10, Staatsbahny 139-50 Lombardy 25-50, Rosyjskie banknoty (kasu) 216 25, Ros. banknoty (nt.) -.

Hamburg, 30 maja. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 223-20 Lombardy 25-25, Staatsbahny 139-50. Austr. złota renta 97 50, Węgierska złota renta 96-25, Srebro 81-50, Platyna 82-.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 30 maja. Pszenica na maj 7-80 do 7-83, pszenica na październik 7-97 do 7-98, żyto na maj 7-50 do 7-80, na październik 7-41 do 7-42, owies na maj 5-19 do 5-21, na październik 5-50 do 5-51, kukurydza na maj 4-84 do 4-85, na październik 0- do 0-.

Wiedeń, 30 maja. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na maj czerwiec 7-94 do 7-98, pszenica na jesień 8-21 do 8-25, żyto na jesień 7-59 do 7-61, owies na jesień 5-54 do 5-55, kukurydza na lipiec sierpień 5-78 do 5-79.

Końcowe notowania: Pszenica na jesień 8-24, żyto na jesień 7-60, owies na jesień 5-56, kukurydza maj czerwiec 5-75 do 5-76, kukurydza na lipiec sierpień 5-80 do 5-81, rzepak na sierpień wrzesień 13-20 do 13-30.

Berlin, 30 maja. Banknoty austriackie 84-60. Spirytus 49-80.

Paryż, 30 maja. Trzyprocent. renta 101-.

Frankfurt, 30 maja. Kredyty -.-.-.-.- Koleje państw. 139-75, Alpy -.-.-.-.- Disconto 184-.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stanisław Rossowski.

Drobne ogłoszenia.

Prywatne umieszczenia dla studentów we Lwowie, z troskliwą opieką i nadzorem prof. gimnazjaln.

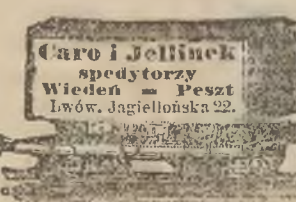
Egzaminowany palec, ślusarz poszukuje posady, Józef Reh, Podzamcze 7, Lwów. 2897

„Extrait de Noix“

do farbowania siwych włosów wynalazku fabrykanta perfum Juliusza Józefowicza.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiadane włosy na kolor czarny, brunatny, szatyn i blond. Flakony po zlr. 1-50, próbné 60 ct. We Lwowie u J. Friedrich i A. Beacock, Hetmańska 1. 4. skład farb; J. Jaha, hotel europejski. W Krakowie u Reima i Sp., linja A-B i u R. Wiskidy. Główny skład: Warszawa, Nowosenańska 2.

2324 J. Józefowicz.



W drugim wydaniu świeżo opuszcili prasę:

Przygotowania wojenne Rosyi sensacyjna broszura. Cena: 1 kor., z przes. poczt. 1 kor. 20 hel.

PRZEWODNIK do KAPIEL w kraju i zagranicą.

Rzecz praktycznie i wyczerpująco opracowana. Cena: 1 kor., z przes. poczt. 1 kor. 20 hel. Do nabycia 2909 w Administracji „SŁOWA POLSKIEGO“, Lwów.

WIKTOR CHAJES i Sp. KANTOR WYMIANY Lwów - Sykstuska 1. 8. Kupno i sprzedaż efektów i monet. Rewizya losów. Losy na raty. Zlecenia z prowincyi wykonywane nie licząc prowizyi. 2288

200 maszyn do szycia do wyboru. Najlepsze do haftu. Ratami 66, gotówka 60 zł. Nauka haftu bezpłatnie. Proszę żądać cenniki. Józef Iwanicki Lwów, Akademicka 26. 2494

Najlepszy prawdziwie domowy wikt na masle wydaje jadalnia, plac Smolki 3. 2898

3 pokoje, n. y. i kuchnia i piętro, zaraz do wynajęcia tanio, ul. Kleparowska 5, naprzeciw św. Anny 2763

Jakubowski i Jarra Lwów, Rynek 1. 37 polecają

wyroby ze srebra chińskiego dla użytku domowego i kościelnego po cenach najniższych. 1728

Jagiellońska 22. Przeprowadzenia

w patentowanych, uchylających potrzebę opakowania, wozach, ładem i morzem, koleją, drogą kołową i w miejscach.

Powołując się na ogłoszenia swoje o przejściu Wielkiej Encyklopedyi Ilustrowanej na własność grona osób, złożonego przeważnie ze współpracowników. Redakcyja ma zaszczyt podać do wiadomości, że dla wszystkich nowoprzybywających abonentów, oraz tych, którzy prenumeratę czasowo przerwali, cena dawnych zapasów aż do 20 tomu włącznie, obniżona zostaje do połowy. Tak zredukowana należność wnieść można w pięciu równych ratach, a z obniżenia tego korzystać mogą prenumeratorzy do końca 1900 roku. Redakcyja przytem zwraca uwagę wszystkich interesujących się wydawnictwem, iż zgodnie z zapowiedzią, zeszyty Encyklopedyi wychodzą, począwszy od Nowego Roku na regularnie w każdą środę. Cena każdego tomu aż do 20 włącznie złożonego z 8 całkowitych zeszytów zniżoną zostaje do rubli 2. Cena tomu od 21 wynosi rub. 4. Cena zeszytu całkowitego kop. 50. Cena zeszytu połowicznego kop. 25 2600

Warszawa, Nowy Świat 47.

Advertisement for G. T. Wincklera Syn we Lwowie, Rynek 1. 28. poleca najtaniej 2308. Kamforę, Naftalinę, Pieprz, Papier naftalinowy, Terpentynę, Bibułę, Proszek perski, Proszek Andela, Zacherliny, Liście paczułow, Tinkturę kajaput, Antimoline.

Advertisement for WIEK XX. jedyne w kraju pismo codzienne ilustrowane przynosi najnowsze wiadomości z kraju i ze świata. Dwa feljetony! WIEK XX. wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczór, zatem najpóźniej z wszystkich pism lwowskich, skutkiem czego zawiera telegramy z ostatniej chwili, których żadne inne pismo podać nie może. Ważniejsze zdarzenia ilustrowane rycinami. Miesięcznie kilkadziesiąt ilustracji. WIEK XX. jest najtańszym piśmie codziennym w całej Polsce. Prenumerata miesięczna wynosi: we Lwowie 1 koronę — na prowincyi 1 k. 50 h. Egzemplarz 4 helery. Adres: Wiek XX., Lwów, Chorążczyzna 1. 19.

Table: Kurs giełdy wiedeńskiej. Z dnia 29 maja 1900 r.

Kursa wszelkich akcyj i różnych losów, notowane są „od sztuki“ w walucie koronowej

Table: Ogólny dług państwa. Renta papierowa, Renta srebrna, Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%, 1860 po 500 zł. wa. 5%, 1860 po 100 zł. 5%, 1864 po 100 zł.

Table: Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł. 114-70 114-90, Renta wolna od pod. 4% za 200 kor. 95-35 95-35, Renta invest. austr. 3 1/2% za 200 kor. 83-45 83-65

Table: Obligacje kolejowe. Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4% 94-50 95-.

Table: Obligacje pierwszeństwa (kolejowe). Kol. Arc. Albrechta za 200 zł. 5% 94-50 95-50, Kol. w zlocie za 200 zł. 5% 94-50 95-50, Kol. bukowin. lokal. za 200 koron 93-75 94-75, Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 at. 4% 94-50 95-75, Kol. lwowsko-czem.-jasskiej z r. 1894 za 400 kor. 3% 94-50 95-50

Table: Dług państwa krajów korony węgierskiej. Weg. złota renta za 100 zł. 4% 114-75 114-95, w wal. kor. za 200 zł. 90-75 90-95, obl. 4% 98-20 100-20, kor. państw. 4 1/2% 100 100, Weg. bl. opr. reg. Cisy za 100 zł. 4 pr. 138-25 138-25, pożyczkowa na 100 zł. 150- 160-.

Table: Inne publiczne pożyczki. Pol. kraj. Bukowiny z r. 1898 los. za 200 zł. kor. 4% 94-.

Table: Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.). Austr. saki. kred. ziem. los. w 50 lat 4% 94-25 95-25, Bukowin. saki. kred. ziem. los. 5% 103-20 103-70, Gal. saki. kred. ziem. los. 4% 95- 95-40, Gal. saki. kred. ziem. los. 5% 109-50 110-.

Table: Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom. Kol. lwów.-czem.-jasskiej z r. 1884 za 300 zł. 4% 86-50 87-50, Kol. lwów.-czem.-jasskiej z r. 1884 za 300 zł. 4% 92-30 93-30, Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4% 92-30 93-30, Gal. Weg. kol. em. 1870 za 200 zł. 5% 109-75 109-50, 1878 za 200 zł. 5% 102-50 102-50, 1887 za 200 zł. 4% 92-5 93-40

Różne losy.

Table: a) Losy procentowe. Austr. saki. kr. z. obl. pr. z r. 1880 3% 235- 236-50, 234- 235-50, 1888 3% 335- 245-.

Table: b) Losy bezprocentowe. Budapeszteńska (Basilica) 5 st. 13- 14-.

Table: Akcje przedsiębiorstw transportowych. Bukow. kol. ok. (ako. pierw.) 200 zł. 400- 410-.

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Table: Galic. karpac. naft. towars. 600 kor. 1085- 1100-.

Table: Waluty. Duk. cesarski 11-38 11-42, Austr. weg. 8 gald. złota moneta 19-26 19-29.

Table: Berlin, dnia 29 maja. Pozn. listy zastawne 4 proc. Barya 8-11 100-50.

Table: Warszawa, dnia 29 maja. Listy likwidac. Król. Polsk. dużej 99-20.

Table: Petersburg, dnia 29 maja. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884 916-.